

Łukasz Pałubicki

Świętego Tomasza z Akwinu możliwy dialog z "nowym ateizmem"

Studia Ełckie 15/3, 279-289

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

FILOZOFIA (PHILOSOPHY)

Studia Elckie
15 (2013) nr 3

KS. ŁUKASZ PAŁUBICKI*

ŚWIĘTEGO TOMASZA Z AKWINU MOŻLIWY DIALOG Z „NOWYM ATEIZMEM”

Świat, w którym żyjemy, jest zdecydowanie światem pluralistycznym. Istnieje w nim wielość poglądów, zachowań, ocen, z których każda pretenduje do bycia prawdziwą. Pluralizm może uwidocznić się także na terenie religii, próbując uczynić z niej swego rodzaju supermarket, w którym każdy może znaleźć coś dla siebie. Wielość propozycji religijnych – obok pewnych pozytywów, takich jak np. potrzeba uzasadnienia swoich twierdzeń – zawiera niebezpieczeństwa, przede wszystkim w postaci rozmycia ich istoty i przeakcentowania elementów emocjonalnych przy wyborze i praktykowaniu religijnej wiary. Czasy obecne domagają się zdecydowanej odpowiedzi na zagrożenia dotyczące świata religii. Kościół katolicki widzi taką odpowiedź w odrodzeniu religii chrześcijańskiej we współczesnym świecie, w dziele nowej ewangelizacji nastawionej w sposób zasadniczy nie tyle na tych, którzy nigdy nie słyszeli o Chrystusie, ile na tych, którzy przyjęli sakrament chrztu świętego, ale wiarę swoją porzucili, zwłaszcza na skutek braku jej praktykowania.

Błogosławiony Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Europa* wskazał na pilną potrzebę nowego głoszenia Chrystusa i w sposób bardzo trafny opisał współczesny świat Zachodu. Czytamy tam:

„Wszędzie zachodzi potrzeba nowego głoszenia Ewangelii – również tym, którzy są już ochrzczeni. Wielu współczesnych Europejczyków sądzi, że wie, co to jest chrześcijaństwo, ale w rzeczywistości go nie zna. Często nawet podstawy i najbardziej zasadnicze pojęcia chrześcijaństwa nie są już znane. Wielu ochrzczonych żyje tak, jakby Chrystus nie istniał; powtarza się gesty i znaki związane z wiarą, zwłaszcza w praktykach religijnych, ale nie odpowiada im rzeczywista akceptacja treści wiary i przyłgnięcie do Osoby Jezusa. Miejsce pewności wielkich prawd wiary u wielu ludzi zajęło niejasne i mało zobowiązujące uczucie religijne; szerzą się różne formy agnostycyzmu i praktycznego ateizmu, które przyczyniają się do

* Ks. mgr Łukasz Pałubicki – doktorant na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; e-mail: lpalubicki8@gmail.com

pogłębienia rozdzwisku między wiarą a życiem (...); jesteśmy świadkami swego rodzaju sekularystycznej interpretacji wiary chrześcijańskiej, która powoduje jej erozję i z którą wiąże się głęboki kryzys sumienia¹.

Zjawiskiem, które w sposób szczególny dąży do osłabienia czy nawet zniszczenia wiary religijnej (zwłaszcza chrześcijańskiej), jest „nowy ateizm”.

Czym jest i co głosi „nowy ateizm”?

Z perspektywy filozoficznej ateizm jest poglądem teoretycznym lub postawą praktyczną, która neguje istnienie Boga. Sam termin jest pojęciem relatywnym, a jego treść jest zależna od obrazu Boga, którego istnienie jest negowane. Pojęcie to jest niejasne i może oznaczać nie tylko negację Boga (negację Jego istnienia), lecz także odmowę uznania jednego Boga w imię innego boga. Pojęciami zbliżonymi do ateizmu są: antyteizm, agnostycyzm i indyferentyzm². Ateizm nie jest zjawiskiem nowym, towarzyszy on refleksji filozoficznej od samego początku (starożytni atomiści), choć wtedy jego oddziaływanie było raczej znikome. Szersze rozmiary przybrał on dopiero w okresie oświecenia. Począwszy od XVIII wieku ilość niewierzących zaczęła stopniowo rosnać, tak że w wieku XIX ateizm stał się zjawiskiem masowym i społeczny. Za ojca nowożytnego ateizmu uchodzi L. Feuerbach, dla którego religia była pewną formą projekcji wytworzonej przez człowieka. A czym jest „nowy ateizm”? Do kogo się odwołuje i co głosi?

Dzisiejszy ateizm jest powrotem do ateizmu z XIX wieku (zwanego ateizmem klasycznym), głoszącego radykalną krytykę religii. Pragnie on ukazać nieprawdziwość wszelkich światopoglądów uwzględniających istnienie Boga, który jest różny od człowieka. Zauważalne są tu zdecydowane tendencje atakowania religii monoteistycznych z pominięciem takich, które nie posługują się ideą Boga³. Nowością „nowego ateizmu” są nie tyle nowe argumenty przemawiającego za nieistnieniem Boga – powraca on bowiem do dobrze znanych problemów, takich jak istnienie zła, niedoskonałość człowieka czy fundamentalizm religijny – co nowa forma przekazu i agresja wobec ludzi myślących inaczej.

„Nowy ateizm” jest zjawiskiem złożonym i obejmuje swoim zasięgiem m.in. ateizm akademicki, kulturowy, denuncjatorski⁴. Generalnie można mówić o nowym ateizmie „ateistycznym” (fundamentalistycznym) i „chrześcijańskim”. Pierwszy z nich uważa wszelką religijność za przejaw zła i nienawiści. Drugi stara się docenić humanizujące elementy religii. „Nowy ateizm”, obecny szczególnie na terenie Europy Zachodniej, ma swoich przedstawicieli w filozofii

¹ Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, nr 47.

² Por. J. A. Kłoczowski, *Ateizm*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, wersja CD-ROM.

³ Zob. I. Bokwa, *Powrót religii czy nowa fala ateizmu. Refleksja z zakresu fenomenologii kultury*, w: *Wobec nowego ateizmu*, red. I. Bokwa, M. Jagodziński, Warszawa 2011, s. 15.

⁴ Zob. G. Lohfink, *Jakie argumenty ma nowy ateizm*, tłum. J. Machnac, Wrocław 2009, s. 8.

anglosaskiej i francuskiej. Zaliczyć można do nich: A. Comte-Sponville'a, M. Onfray'a czy Ch. Hitchens'a. Aktualnie najbardziej znanym jego przedstawicielem jest R. Dawkins, który w swojej publikacji pt. *Bóg urojony* stara się udowodnić, że „Bóg niemal na pewno nie istnieje”. Warto przyjrzeć się chociaż niektórym argumentom tego autora, by zobaczyć jaki jest sposób rozumowania i wypowiedzania się współczesnych ateistów.

Brytyjski uczony analizuje np. obraz Boga w Starym Testamencie i poddaje Go miazdzącej krytyce. Pisz:

„Bóg Starego Testamentu to chyba jeden z najmniej sympatycznych bohaterów literackich: zawistny (i dumny z tego), małostkowy i niesprawiedliwy typ, z manią na punkcie kontrolowania innych i niezdolny do wybaczenia, mściwy, żądny krwi zwolennik czystek etnicznych, mizogin, homofob i rasista, dzieciobójca o skłonnościach ludobójczych, nieznośny megaloman, kapryśny i złośliwy tyran”⁵.

Przechodząc do bardziej filozoficznej krytyki Dawkins bada argumenty za istnieniem Boga w tym „pięć dróg” świętego Tomasza z Akwinu. Trzy pierwsze (*ex motu, ex ratione causa efficientis, ex possibile et necessario*) sprowadza do jednego toku rozumowania, który odwołuje się do logicznej procedury *regressus ad infinitum*. Bóg jest tym, który chroni przed cofaniem się w nieskończoność w wyjaśnianiu ruchu, przyczyn czy bytów przygodnych. Angielski uczony zgadza się, że w przyrodzie niektóre regresy mają swoją naturalną granicę, ale – jego zdaniem – nie dowodzi to słuszności Tomaszowego rozumowania. W *Bogu urojonym* można przeczytać:

„Ale nawet jeśli już zaakceptujemy taki – wątpliwy dość – luksus, jakim jest wyciągnięcie, niczym z kapelusza, pewnego bytu zdolnego do przerwania regressum ad infinitum, to i tak nie ma powodu, by byt ów wyposażać w przymioty, jakie zwykle przypisujemy Bogu (...)”⁶.

Religię, z kolei, brytyjski naukowiec traktuje jako „produkt innych zjawisk i mechanizmów”, a samą ideę Boga – jako upostaciowaną odpowiedź na ludzkie, szczególnie psychiczne potrzeby:

„Zdolność przetrwania memu Boga w puli memów wynika z tego, że przemawia on bardzo silnie do psychiki. Udziela prawdopodobnie brzmiącej odpowiedzi na głębokie i dręczące pytania o sens istnienia”⁷.

Nie jest celem tego opracowania krytyczna analiza Dawkinsowych tez, które doczekały się szczegółowych analiz⁸, ale zwrócenie uwagi na bardzo ważny szczegół potrzebny w dyskusji z „nowym ateizmem”. Chodzi mianowicie o właściwą koncepcję rozumu i racjonalności. Współcześni ateści bowiem

⁵ R. Dawkins, *Bóg urojony*, tłum. P.J. Sz wajcer, Warszawa 2007, s. 57.

⁶ Tamże, s. 118.

⁷ Tenże, *Samolubny gen*, tłum. M. Skoneczny, Warszawa 2010, s. 244-245.

⁸ Na szczególną uwagę zasługują tu opracowania: M. Novak, *Boga nikt nie widzi. Noc ciemna ateistów i wierzących*, tłum. M. Pasicka, Warszawa 2010; A. McGrath, J. Collicutt McGrath, *Bóg nie jest urojeniem. Żudzenia Dawkinsa*, tłum. J. Wolak, Kraków 2012.

przyjmują często w swoich rozważaniach taką koncepcję rozumu, która nie pozwala na stawianie pytań metafizycznych i często przyjmuje postać – by się tak wyrazić – „umysłu scjentyistycznego”. Prowadzi to do pychy przejawiającej się w stwierdzeniu, że nauka odpowie na każde ludzkie pytanie. W nowej fali ateizmu brak miejsca na tajemnicę, a jego głosiciele sami siebie czynią ekspertami w różnych dziedzinach: biologii, filozofii i teologii⁹. „Nowy ateizm” ucieka od pytań dotyczących istnienia rzeczywistości i jej ostatecznego wyjaśnienia. Wyjątkiem może tu być postawa A. Comte-Sponville’a, który wprawdzie przyjmuje istnienie swoiście pojętej tajemnicy, ale to właśnie ona staje się często jedyną odpowiedzią na egzystencjalne pytania. Analizując pytanie Leibniza pisze on:

„Na to pytanie nikt nie jest w stanie odpowiedzieć. Stwierdzenie, że byt jest wieczny, że zawsze istniał niczego nie wyjaśnia. (...) Filozofom tak samo nie udaje się uniknąć tajemnicy, jak fizykom czy teologom. (...). Postawienie pytania «Dlaczego jest raczej coś, niż nic?» jest tym bardziej konieczne, że odpowiedź na nie nie jest możliwa»¹⁰.

Czy rzeczywiście rozum ludzki nie jest w stanie odpowiedzieć na metafizyczne pytania? Czy jest skazany na porażkę? O jakim rozumie wówczas mówimy?

Rodzaje i wypaczenia rozumu

Terminem „rozum” człowiek posługuje się często w życiu potocznym i nie nastrocza on większych wątpliwości. Tymczasem sprawa jego rozumienia nie jest wcale taka oczywista, bo można o nim mówić z różnych, czasami nawet sprzecznych perspektyw. Najczęściej ujmuje się go jako władzę poznawczą przynależną szczególnie człowiekowi, dzięki której potrafi on działać rozsądnie, wyzbywać się absurdów i sprzeczności. Rozum to coś niematerialnego, działającego w człowieku spontanicznie, mającego moc przekraczania tego, co materialne. Terminami zastępczymi mogą tu być słowa: umysł, inteligencja, świadomość, a nawet sumienie¹¹.

Generalnie myśl filozoficzna na przestrzeni dziejów wypracowała trzy zasadnicze koncepcje *ratio*. Pierwsza z nich ujmuje rozum jako rodzaj intuicji intelektualnej zdolnej do ujmowania tego, co istotne. Koncepcja ta głosi, że rozum ludzki jest zdolny do „czytania” głębi rzeczy, czyli docierania do tego, co ponad-empiryczne, metafizyczne (filozofia klasyczna). Druga przedstawia rozum jako władzę tworzenia intelektualnych przedstawień, pojęć jasnych i wyraźnych nacechowanych ścisłością (Kartezjusz). Zgodnie z trzecią koncepcją istotną cechą intelektu jest jego zdolność analityczno-krytyczna, czyli – mówiąc najprościej – rozum to narzędzie porządkowania danych uzyskiwanych

⁹ Zob. R. Piechowicz, *Problem Boga urojonego z punktu widzenia teorii argumentacji*, „Semina Scientiarum”, 7 (2008), s. 77.

¹⁰ A. Comte-Sponville, *Duchowość ateistyczna*, tłum. E. Anuszkiewicz, Warszawa 2011, s. 96.

¹¹ Por. J. Sochoń, *Religia w projekcie postmodernistycznym*, Lublin 2012, s. 125-126.

na skutek obserwacji (Hume, Comte). Współcześnie mówi się także o tzw. rozumie cybernetycznym, którego istotą jest zdolność kombinatoryczna w ramach pewnej operacji, sterowana zasadą pragmatycznej efektywności. Każda z przedstawionych propozycji rozumienia rozumu uwzględnia inny aspekt jego funkcjonowania i określa inny wartościowy poznawczo cel jego działania¹².

Nieco inną typologię rozumienia rozumu przedstawia w swej pracy *Rozumowe poznawanie Boga* T. Gadacz. Mówi on o rozumie teomorficznym, naturalistycznym i transcendentalnym. Pierwszy z wymienionych rodzajów *ratio* ma swoje źródło w filozofii Platona, a jego kontynuatorami byli m.in. św. Augustyn, św. Tomasz i Kartezjusz. Dla twórcy teorii idei poznanie prawdy było drogą powrotu duszy do świata prawdziwego, a możliwość taka była zawarta w niej samej, bo dusza w sobie posiadała ślady swego pochodzenia. W myśli Biskupa Hippony, który głosił teorię iluminacji, rozum ludzki jest pewnym odbiciem rozumu Boskiego, który obrazowo przedstawić można w postaci pieczęci odbitej w wosku pod listem. Mimo, że odcisk nie jest tak wyraźny jak wzór, to jednak zawiera on w sobie odbicie odsyłające do wzoru. Niezmienne i wieczne idee zawarte w Boskim rozumie oświecają skończony umysł ludzki. Dla Kartezjusza, z kolei, punktem wyjścia dowodzenia istnienia Boga jest idea nieskończoności obecna w intelekcie człowieka. Skoro nie mogła być ona ani skutkiem poznania zmysłowego, ani wytworem samego rozumu, to z pewnością pochodzi od bytu, który sam jest Nieskończony. To rozum przechowuje w sobie ślad nieskończoności Boga, ma w sobie coś co go przekracza. Naturalistyczna koncepcja rozumu ma swoje początki w filozofii J. Locke'a, który pragnął oczyścić intelekt z wszelkiej wiedzy apriorycznej (nie pochodzącej z doświadczenia). Rozum to biała kartka (*tabula rasa*), a jego zadaniem jest przede wszystkim porządkowanie materiału dostarczanego mu przez dane zmysłowe i tworzenie z nich idei prostych i złożonych. Z kolei, transcendentalna koncepcja rozumu jest dziełem I. Kanta. Filozof z Królewca zarzucił zarówno empiryzmowi, jak i racjonalizmowi, brak krytycyzmu, który polega na zapomnieniu o pierwotnym pytaniu dotyczącym podmiotowych, apriorycznych warunków możliwości poznania. Trzeba, zadaniem Kanta, zwrócić się ku poznającemu podmiotowi i zbadać jego warunki poznawcze. Sam rozum w jego mniemaniu nie jest władzą poszerzającą ludzkie poznanie, gdyż to w intelekcie zawarte są m.in. poznawcze formy aprioryczne (np. czas i przestrzeń)¹³.

Wiele zależy więc od przyjętej koncepcji rozumu. To niejako w jego mocy leży możliwość pojawienia się wielkich pytań, w tym pytania o Boga. Ale sama koncepcja rozumu to za mało, trzeba pamiętać także o tym, że intelekt może być wypaczony, schorowany.

¹² Por. E. Wolicka, *Odzyskać wymiar mądrościowy*, „Znak”, 1999 nr 4, s. 90.

¹³ Zob. T. Gadacz, *Rozumowe poznawanie Boga*, Bydgoszcz 2000, s. 13-18.

Na ciekawe wynaturzenia rozumu wskazuje B. Skarga. Słusznie zauważa ona, że zagrożeniem dla zdrowo pojętej racjonalności nie jest tylko irracjonalizm, ale to

„w samej racjonalistycznej koncepcji świata i bytu ludzkiego kryje się źródło możliwej dewiacji. Wystarczy tylko pewne tendencje racjonalistyczne zabsolutyzować, doprowadzić je do ich radykalnych konsekwencji, a już dochodzimy do granic, do momentu, w którym racjonalne bądź zmienia się w irracjonalność (...) bądź po prostu wyrodnieje”¹⁴.

Owe naturalne, racjonalistyczne dążności rozumu to: dążność do podporządkowania wszystkiego swej władzy, dążność do generalizacji prawd, dążność do uprzedmiotowienia (także człowieka) i dążność do stania się najwyższym arbitrem w każdej kwestii.

Pierwsza z wymienionych dążności zawiera w sobie niebezpieczeństwo pomylenia wolności ze swawolą. Skoro poznanie daje pewną władzę, to można dzięki zdolnościom rozumowym traktować świat jako nasz teatr, w który przedmioty materialne i inni ludzie są tylko aktorami bezkrytycznie wsłuchującymi się w nasze głosy. Druga dążność (generalizacja) może doprowadzić to tego, że człowiek indywidualny przestanie być polem zainteresowania nauki, a stanie się jedynie egzemplarzem gatunku, produktem społeczeństwa, przypadkiem chorobowym. Abstrakcja może stać się źródłem obojętności na życie i śmierć konkretnej jednostki. Trzecia tendencja rozumu (do uprzedmiotowienia) może, z jednej strony, doprowadzić do technokracji, w której pojedynczy człowiek jest tylko trybikiem wielkiej maszyny techniczno-ekonomicznej, a z drugiej – może ujmować człowieka jako część grupy (etnicznej, religijnej), pozbawiając go tym samym spontaniczności i samodzielności. Czwarta dążność niesie w sobie niebezpieczeństwo zrezygnowania z własnej opinii na rzecz tego co ogłasza rozum, trzeba zrezygnować z własnej wolności na rzecz posłuszeństwa i dyscypliny racjonalistycznej¹⁵. W podsumowaniu B. Skarga stwierdza, że wyliczenie zagrożeń płynących z funkcji rozumu ma na celu nie tyle jego potępienie, co ochronę przed możliwymi wypaczeniami:

„Albowiem to właśnie nasze nastawienie poznawcze, dla którego rozum jest najwyższą sankcją, daje władzę, generalizuje, uprzedmiotawia i prowadzi do racjonalistycznego monopolu. I gdy we wszystkich tych kierunkach przekracza pewną miarę, może się wyrodzić, a więc doprowadzić do myśli i działań zgubnych lub zgoła irracjonalnych”¹⁶.

Na inne „skrzywienia” w dziedzinie poznania intelektualnego wskazuje M. Bala. Nazywa je „chorobami umysłu” i w swoich analizach odwołuje się zwłaszcza do rozważań zawartych w *Fides et Ratio*. Stwierdza on, że schoro-

¹⁴ B. Skarga, *O filozofię bać się nie musimy*, Warszawa 1999, s. 23.

¹⁵ Por. tamże, s. 24-29.

¹⁶ Tamże, s. 29.

wany umysł stanowi bardzo poważny problem dla człowieka, ponieważ z horyzontu ludzkich dążeń znika pojęcie prawdy. Dla takiego umysłu prawda albo nie istnieje, albo jest nieosiągalna, albo jest zastąpiona fałszem. Wśród chorób ludzkiego myślenia wymienić można przede wszystkim fundamentalizm, nihilizm i scjentyzm. Pierwsza z nich stwierdza, że umysł jest zdolny do poznania tylko jednej, jedynej prawdy i tylko on zna prawdziwą drogę do niej prowadzącą. Świat zewnętrzny, czy inny sposób myślenia, stają się dla fundamentalisty prawdziwym zagrożeniem, dlatego często są przedmiotem krytyki i ataków. Skutkiem takiej postawy mogą być: wojna (także religijna), nietolerancja, prześladowanie, umysłowa ślepotą na małe, codzienne dobro albo skrajny bezkrytycyzm. Przeciwnym stanowiskiem, równie niebezpiecznym, jest nihilizm. Głosi on, że obiektywna prawda nie istnieje i nie ma sensu trudzenie się nad jej zdobyciem. Każdy ma w życiu swoją prawdę, która pomaga mu przetrwać, a w zależności od okoliczności także owa prawda może podlegać zmianom¹⁷. Jak słusznie zauważa Jan Paweł II:

„W interpretacji nihilistycznej życie jest jedynie sposobnością do poszukiwania doznań i doświadczeń, wśród których na pierwszy plan wysuwa się to, co przemijające. Nihilizm jest źródłem rozpowszechnionego dziś poglądu, że nie należy podejmować żadnych trwałych zobowiązań, ponieważ wszystko jest ulotne i tymczasowe”¹⁸.

Trzecią chorobą dotykającą ludzkiego umysłu jest scjentyzm, który głosi swoisty „kult nauki”. Zdaniem jego zwolenników, nauka jest w stanie dać zadowalającą odpowiedź na wszystkie pytania, także te dotyczące spraw egzystencjalnych. To właśnie ludzie nauki stają się prawdziwymi ekspertami, także w sprawach wiary¹⁹.

Tomaszowa wizja rozumu

Ciekawą propozycję rozumienia poznania intelektualnego i samego rozumu przedstawił św. Tomasz z Akwinu. Choć od jej powstania minęły wieki, to jednak i dziś Tomaszowa koncepcja *recta ratio* może stać się punktem oparcia w dyskusjach z tymi, którzy przyjmują (w jakiegokolwiek postaci) zdeformowaną formę intelektu. Tomaszowa wizja rozumu jest otwarta na pytania metafizyczne i na Transcendencję, stąd może posłużyć także jako ważny element dialogu z ludźmi niewierzącymi. Aby ją dobrze zrozumieć należy najpierw przyjąć się najważniejszym elementom teorii poznania głoszonej przez Akwinatę.

Tomasz w swoich analizach działania poznawczego człowieka używa trzech, często mylonych ze sobą terminów: umysł, intelekt i rozum. Umysł w pracach Akwinaty oznacza całą sferę duchowych władz człowieka, tak po-

¹⁷ Por. M. Bała, *I nadzieić się nie mogę*, Toruń 2003, s. 125-128.

¹⁸ Jan Paweł II, *Fides et Ratio*, nr 46.

¹⁹ Por. M. Bała, *I nadzieić się nie mogę*, s. 129.

znawczych, jak i pożądanyczych, a więc intelekt i wolę. Intelekt, z kolei, to władza umysłowo-poznawcza, która może przybrać formę bądź intelektu możliwościowego, bądź czynnego. Rozum to intelekt spełniający funkcję rozumującą²⁰. Stanowiskiem teoriopoznawczym reprezentowanym przez Doktora Anielskiego jest realizm. Zgodnie z nim możliwe jest poznawanie przedmiotów transcendentnych (zewnętrznych) względem podmiotu poznającego. Zdaniem realisty, to co istnieje niezależnie od podmiotu poznającego (np. świat zewnętrzny) jest poznawalny lub poznawany, i to zarówno w swoim istnieniu, jak i w swoich własnościach (przynajmniej niektórych)²¹. Zdaniem Tomasza, ludzkie działanie umysłowo-poznawcze jest potrójne, stąd mówi się o *tres operationes*. Pierwszym jest tworzenie pojęć i zatrzymywanie się na treści, która przez nie jest przekazywana. Drugim jest zespalandie ze sobą pojęć, co jest zabiegiem nieco złożonym. Czyniąc to człowiek tworzy sądy: pozytywne, negatywne lub egzystencjalne. Trzecim, najbardziej skomplikowanym zabiegiem poznawczym, jest łączenie ze sobą sądów, czyli rozumowanie²².

Tomaszowa koncepcja *recta ratio* dotyczy szczególnie powiązania rozumu ze sferą wiary. Akwinata jest przekonany, że fundamentalną sprawą w tej relacji jest zasada jedności prawdy. Każda prawda, zdaniem Doktora Anielskiego, ma swoje źródło w Duchu Świętym i dlatego harmonia między wiarą a rozumem nie tylko jest możliwa, ale i konieczna²³. Skoro światło wiary i światło rozumu pochodzą od Boga to nie mogą sobie wzajemnie przeczyć. W *Sumie filozoficznej* można przeczytać:

„Chociaż prawda wiary chrześcijańskiej przewyższa siły rozumu, to jednak prawdy, które rozum posiada z natury, nie mogą być sprzeczne z tą prawdą. Wiadomo bowiem, że to, co jest rozumowi wszczepione z natury, jest najprawdziwsze – do tego stopnia, że nie można nawet pomyśleć, by było fałszywe. Również prawd wiary nie godzi się uznać za fałszywe, skoro Bóg w tak widoczny sposób je potwierdził. Ponieważ więc tylko fałsz jest sprzeczny z prawdą, jak to widać jasno przy badaniu ich definicji, jest niemożliwe, by zasady, które rozum poznaje z natury, były sprzeczne z prawdami wiary”²⁴.

Wydaje się, że powyższy cytat każe łączyć działanie intelektu z pewnym oddziaływaniem Boga i uznać niektóre prawdy za wrodzone rozumowi. Czy takie jest stanowisko Akwinaty? Jak to jest z relacją między rozumem i Boskim działaniem? Czym są idee wrodzone intelektu, o których wspomina Doktor Anielski?

²⁰ Por. S. Swieżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Poznań 1995, s. 182.

²¹ Zob. A. B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 2001, s. 403.

²² Zob. Swieżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, s. 181-182.

²³ Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa teologii*, tłum. P. Belch, I-II, q. 109, a. 1 ad. 1.

²⁴ Św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej*, tłum. Z. Włodek, W. Zega, Poznań 2003, s. 31.

Tomasz twierdzi, że więź między Bogiem a racjonalnością, choć osłabiona przez grzech pierworodny, trwa. Wiąż ta uwidacznia się w idei uczestnictwa. Intelpekt ludzki bowiem uczestniczy w boskości. Intelpekt czynny człowieka obdarzony jest światłem, które oświetla przedmiot poznania i stanowi wszelki jego warunek. Wszelkie poznanie możliwe jest dzięki owemu światłu, gdyż w jego promieniach wszystko może zostać rozpoznane, a także dzięki niemu może zostać poznana sama prawda. Jednakże uczestnictwo przyrodzonego rozumu w Boskim świetle nie oznacza zamieszkiwania Boga w ten czy inny sposób w człowieku. Zdolność do poznania prawdy nie jest przejawem obecności Bóżeego pierwiastka w człowieku. Najlepiej ową ideę uczestnictwa interpretować w kategoriach przyczynowości. Fakt uczestnictwa ludzkiego rozumu w boskości oznacza, że Boskie światło w takim stopniu jest przyczyną przyrodzonego światła rozumu, w jakim jest powszechną przyczyną wszystkiego co, istnieje. Idea uczestnictwa jest zatem wyrazem powszechnej partycypacji wszystkiego, co stworzone, w Bogu jako Stwórcy²⁵. Gdy chodzi o problem wiedzy wrodzonej u Tomasza, to ważne wskazówki odnotowuje S. Swieżawski. Pisz on:

„Z pewnych twierdzeń Tomasza można by wnosić, że uznaje on pewne elementy naszej wiedzy za wrodzone. W pewnym sensie tkwią w nas nasiona pewnych nauk. Nie znaczy to jednak, by Tomasz przyjmował w nas jakąkolwiek wiedzę czy idee wrodzone. Wrodzony jest nam tylko intelekt czynny, jego światło, które jest jednak bezsilne, gdy nie ma w nas danych zmysłowych”²⁶.

Związłą definicję prawego rozumu podaje, nawiązując do myśli Tomasz, Jan Paweł II. W encyklice *Fides et ratio* pisał:

„W tej perspektywie można wyodrębnić pewien zbiór prawd filozoficznych, które mimo upływu czasu i postępów wiedzy jest trwale obecny. Wystarczy przytoczyć tu jako przykłady zasady niesprzeczności, celowości i przyczynowości lub koncepcję osoby jako wolnego i rozumnego podmiotu, zdolnego do poznania Boga, prawdy i dobra; chodzi tu także o pewne podstawowe zasady moralne, które są powszechnie uznawane. (...) Jeżeli rozum potrafi intuicyjnie uchwycić i sformułować pierwsze i uniwersalne zasady istnienia oraz wyprowadzić z nich poprawne wnioski natury logicznej i deontologicznej, zasługuje na miano prawego rozumu (...)”²⁷.

W teorii Akwinaty największym przykładem kierowania się prawym rozumem są „drogi” prowadzące do poznania istnienia Boga, które nie są wcale, jak podkreślają niektórzy współcześni filozofowie²⁸, przejawem skrajnego racjonalizmu w kwestiach wiary, ale pokazują jedynie możliwość pośredniego poznania istnienia Boga przez Jego skutki²⁹.

²⁵ Zob. K. Mech, *Logos wiary. Między boskością a racjonalnością*, Kraków 2008, s. 156-158.

²⁶ S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa-Wrocław 2000, s. 681.

²⁷ Jan Paweł II, *Fides et Ratio*, nr 4.

²⁸ Tezę taką głosili m.in. M. Heidegger i J. L. Marion.

²⁹ Por. M. Bala, *Tomaszowy postulat „recta ratio” w relacji wiary i rozumu*, „Studia Gdańskie”, XVII (2004), s. 252.

Prawy umysł (*recta ratio*) jest także pomocny w analizach aktu wiary i odróżnienia jej chociażby od religii. Zdaniem Tomasza, to wiara daje zawsze początek religii, stanowi ona bowiem pierwsze poruszenie ludzkiego umysłu w stronę Boga. Religia zaś jest jedną z kategorii cnót etycznych i uwidacznia się oraz realizuje w aktach inteligencji (poznania i woli). Religia jawi się tu jako cnota teistyczna i teocentryczna, wiara – jako cnota teologalna³⁰.

Podsumowanie

Powyższe rozważania są próbą ukazania możliwości dialogu myśli św. Tomasza z Akwinu z nurtem współczesnego ateizmu. Jak pokazały poczynione w tekście analizy, miejscem rozpoczęcia możliwej dyskusji jest koncepcja rozumu ludzkiego. Aprioryczne ograniczenie możliwości poznawczych intelektu, obecne w pracach przedstawicieli „nowego ateizmu” może zamknąć możliwą dyskusję na argumenty „za” lub „przeciw” teizmowi. Koncepcja *recta ratio* wypracowana przez Akwinatę stanowi przykład takiego rozumienia intelektu, który jako otwarty na prawdę o Bogu i człowieku jest zarazem uwolniony od możliwych wypaczeń swojej natury. Czy jednak dzisiaj Tomaszowa koncepcja jest nadal aktualna?

Optymizmem napawa fakt, że także współcześni myśliciele nawiązują w swoich rozważaniach do modelu prawego rozumu, nieco inaczej go nazywając. Widać to chociażby w pracach T. Gadacza i J. Wojtysiaka. Gadacz przedstawia w swoich analizach rozumienie rozumu ludzkiego jako „metafizycznej szczeliny”, która nie zamyka się na najbardziej podstawowe pytania egzystencjalne. Pisze on:

„Metafizyczna szczelina, którą jest rozum, jest stanem niepokoju, a więc dialektyką wiedzy i niewiedzy, pewności i niepewności, poznania i braku poznania. (...) W przypadku poznawania Boga, jak i w wielu kwestiach metafizycznych, stan spoczynku myśli nie jest możliwy. (...) Myśleć o Bogu (myśleć Boga) możemy zatem wówczas, gdy znajdujemy się w stanie zawieszenia (metafizycznej szczeliny) między wiedzą a niewiedzą”³¹.

Z kolei J. Wojtysiak w swojej argumentacji na rzecz teizmu zauważa, że punktem wyjścia powinny stać się podstawowe intuicje: racjonalności i przygodności. Dzieje się tak, gdyż

„intuicję racjonalności i przygodności uznajemy z powodów niezależnych od naszych przekonań teistycznych i nieteistycznych. One mogą stać się wspólnym punktem odniesienia w dyskusji, w której (...) możemy dojść do teizmu”³².

³⁰ Zob. tamże.

³¹ T. Gadacz, *Rozumowe poznawanie Boga*, s. 27-28.

³² J. Wojtysiak, *Spór o istnienie Boga. Analityczno-intuicyjny argument na rzecz teizmu*, Poznań 2012, s. 334.

Zarówno propozycja T. Gadacza, jak i J. Wojtysiaka, pokazują, że sprawa prawnego umysłu nie skończyła się wraz ze śmiercią św. Tomasza, ale może stać się i dzisiaj ważnym punktem w dyskusji ze współczesnym ateizmem.

SAINT THOMAS AQUINAS' POSSIBLE DIALOGUE WITH THE "NEW ATHEISM"

SUMMARY

The author considers a possible dialogue between Saint Thomas Aquinas and representatives of the New Atheism. His interest focuses on the controversy about the existence of God. The paper is divided into three parts. In the first part the author presents main claims of the doctrine of the New Atheism. In the second he shows different conceptions of mind (reason) and rationality. In the last he presents Saint Thomas' conception of rationality based on his metaphysical system. Undertaken considerations lead to a conclusion that the correct conception of mind (reason) is a possible starting point in possible discussion with the New Atheism.

KEY WORDS: Saint Thomas Aquinas, New Atheism, rationality.